

KS. BARTŁOMIEJ MARIAN KRZOS

PRÓBA UJĘCIA JĘZYKA METAFIZYKI  
W ŚWIECIE PRACY *JĘZYK I ŚWIAT REALNY*  
MIECZYŚŁAWA ALBERTA KRĄPCA

WPROWADZENIE

Język jest narzędziem komunikacji, którym posługujemy się na co dzień. Trzeba, żeby był on odpowiednim narzędziem do przekazywania całego bogactwa naszych myśli. W klasycznej filozofii do najwyższych aktywności rozumu ludzkiego zalicza się myślenie abstrakcyjne. Wysublimowane i abstrakcyjne rozważania mają miejsce w dziedzinie metafizyki. Pojawia się zatem pytanie, czy zwykły język naturalny jest wystarczającym narzędziem do interpersonalnego komunikowania metafizycznych konkluzji. Jeśli tak, to w jaki sposób musi być uściślony i sformalizowany, aby spełniał rolę odpowiedniego narzędzia komunikacji?

Rozważania dotyczące języka jako adekwatnego narzędzia komunikacji wiedzy o świecie realnym stały się treścią pracy Mieczysława Alberta Krąpca *Język i świat realny*<sup>1</sup>. Dla lubelskiego uczonego najbardziej doniosłą wiedzą na temat świata realnego jest właśnie metafizyka. Analizuje on zatem język naturalny pod względem jego adekwatności w dziedzinie filozofii bytu. Po analizie wspomnianej pracy Krąpca można dojść do wniosku, że język naturalny wymaga rzeczywiście określonych uściśleń, by być narzędziem komunikacji odpowiadającym metafizyce. Problem główny, jaki podjąłem w niniejszym artykule, streszcza się więc w pytaniu, w jaki sposób, w świetle pracy Krąpca poświęconej językowi i jego relacji do świata

---

Ks. dr BARTŁOMIEJ MARIAN KRZOS – Katedra Historii Teologii Moralnej i Teologii Moralnej Ekumenicznej na Wydziale Teologii KUL; adres do korespondencji: ul. Żeromskiego 6, 27-600 Sandomierz; e-mail: [krzosbartlomiej@kul.pl](mailto:krzosbartlomiej@kul.pl)

<sup>1</sup> Mieczysław A. KRĄPIEC, *Język i świat realny* (Lublin: RW KUL, 1985).

realnego, musi zostać uściślony język naturalny, żeby stał się adekwatnym narzędziem komunikacji dociekań metafizycznych.

Aby udzielić odpowiedzi na to pytanie, należałoby przeprowadzić szereg czynności badawczych. Najpierw należy przeanalizować to, co na temat języka jako przedmiotu semiotyki logicznej mówi M.A. Krąpiec w swojej wspomnianej pracy. Następnie należałoby wyłuszczyć podstawowe wiadomości z dziedziny semiotyki i logiki w ogólności na temat języka jako systemu znaków służącego komunikacji. Punktem wyjścia tych rozważań będzie język naturalny, a w dalszej kolejności formalny opis języka adekwatnego do rozważań z dziedziny filozofii bytu. Musiałby być to język składający się z języka naturalnego – używanego przecież w metafizyce, ale wzbogaconego o określony i quasi-formalny język. Podejmując próbę opisu poszukiwanego quasi-formalnego języka, w pierwszej kolejności należałoby zwrócić uwagę na takie zagadnienia, jak jego słownik i reguły poprawnego składania wyrażeń. W dalszej kolejności należy dokonać zestawienia dociekań metafizycznych, które mogłyby posłużyć za teoretyczną podstawę opisu słownika i regułę składania wyrażeń języka predykatów metafizycznych. Refleksji tych będziemy poszukiwać w pracy Krąpca *Język i świat realny* oraz innych źródłach z dziedziny semiotyki, wśród których ważne miejsce zajmuje praca Roberta Piechowicza *Logika, Topologia, Język. Relacja bliskości znaczeń na poziomie leksyki*. Wolno mniemać, że przeprowadzenie wszystkich wspomnianych semiotycznych i metafizycznych analiz pozwoli na wstępną próbę formalnego ujęcia języka predykatów metafizycznych.

#### JĘZYK NATURALNY A JĘZYK METAFIZYKI

Mieczysław Krąpiec w swoim dziele *Język i świat realny* stwierdza, że istnieje w nas coś, co nazywa się *kompetencją lingwistyczną*, być może wrodzoną, a być może nabywaną we wczesnym dzieciństwie, która umożliwia nam tworzenie języka. Przez język będziemy tu rozumieć system znaków jednoznacznie zdeterminowanych za pomocą reguł ich używania, służący do komunikowania się w grupie społecznej<sup>2</sup>. Zygmunt Hajduk, za Stanisławem Kamińskim, przytacza następujące określenie znaku językowego: „Znak językowy w semiotyce to tyle, co wyrażenie mowy lub pisma, można więc używać ich zamiennie. Wyraz to najmniejszy, elementarny i prosty znak

---

<sup>2</sup> Por. Tadeusz KWIATKOWSKI, *Wykłady i szkice z logiki ogólnej* (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2008), 23.

językowy. Jest to takie wyrażenie, którego żadna część właściwa nie jest już innym wyrażeniem. Natomiast znak językowy, to taki najmniejszy element systemu językowego, który pełni funkcje semiotyczne w tym języku”<sup>3</sup>. Klasę znaków, z punktu widzenia logiki, określa się jako klasę takich przedmiotów, zdarzeń lub zjawisk, które w procesie porozumiewania się ludzi służą do przekazywania określonych informacji. Ogólnie znakiem jest coś, co podpada pod zmysły, odnosi się do czegoś poza samym znakiem i informuje kogoś o czymś i odsyła podmiot poznający go do czegoś innego niż sam znak. W strukturze znaku występuje zatem przedmiot podpadający pod zmysły, jako substrat materialny znaku, oraz treść, która znaczy coś dla kogoś. Natykamy się zatem tutaj na powiązania z nadawcą i odbiorcą znaku<sup>4</sup>. Znak językowy służy do poznania i komunikowania innym podmiotom treści przez nas poznanych, a komunikacja taka odpowiada naturze ludzkiej jako społecznej. Krąpiec przypominał, że całość poznania ludzkiego oczywiście nie wyczerpuje się w poznaniu przez znaki, ponieważ istnieje poznanie bezznakowe, np. własnego „ja” podmiotu oraz istnienia rzeczy<sup>5</sup>. Autor książki *Język i świat realny* stwierdził też, że już Charles Peirce zauważył, iż każdy znak stanowi także w sobie „zbitkę relacji” przedmiotowo-podmiotowych, jak również międzyznakowych (kontekstowych)<sup>6</sup>.

Język, na który składają się znaki, jest scharakteryzowany przez zespół tychże znaków oraz przyporządkowanych im znaczeń. Nie jest łatwo zdefiniować, czym jest znaczenie. Zagadnienie to wymagałoby oddzielnych rozważań. Można jednak powiedzieć, że znaczeniem wyrażenia, dla podmiotu używającego języka, jest określony pod pewnymi względami sposób, w jaki podmiot ten rozumie to wyrażenie<sup>7</sup>. Na przykład Kazimierz Ajdukiewicz definiuje znaczenie w następujący sposób: „Wyrażenie W przy znaczeniu Z wyraża własność myśli C wtedy i tylko wtedy, gdy, jeżeli ktoś rozumie wyrażenie W, w znaczeniu Z, to rozumie je za pomocą myśli wyposażonej we własność C”<sup>8</sup>.

Wobec powyższego należałoby stwierdzić, że język nie jest pustą formą, zespołem napisów lub dźwięków. Nie jest też, jak uważają przedstawiciele postmodernizmu, jakimś efektem końcowym procesów myślowych ani

<sup>3</sup> Zygmunt HAJDUK, *Ogólna metodologia nauk* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2007), 22

<sup>4</sup> Por. Józef W. BREMER, *Wprowadzenie do logiki* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2008), 31.

<sup>5</sup> Por. Mieczysław A. KRĄPIEC, *Ja – człowiek* (Lublin: Wydawnictwo KUL, 2005), 126.

<sup>6</sup> TENŻE, *Język i świat realny*, 35.

<sup>7</sup> Por. Leopold REGNER, *Logika* (Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne, 1973), 33.

<sup>8</sup> Kazimierz AJDUKIEWICZ, *Logika Pragmatyczna* (Warszawa: PWN, 1974), 23.

strukturą pierwotną względem człowieka<sup>9</sup>. Język jest swoistym procesem twórczym, niezwiązanym z żadnym organem cielesnym człowieka, a związanym z procesem poznania. Zwierzęta są zdeterminowane i pochłonięte w całości swoim „poznaniem”, człowieka zaś cechuje dystans i wolność wobec poznawanej rzeczywistości<sup>10</sup>. Każde ludzkie pojęcie o określonej treści jest rozumnym i dobrowolnym uszczegółowieniem i konkretyzacją uprzednio ujmowanego pojęcia bytu, które jest ujmowane jeszcze w sposób niedoskonały i niejako automatyczny<sup>11</sup>. Ze względu na udział w tworzeniu pojęć świadomego i dobrowolnego aktu podmiotu nie zachodzi tożsamość między myślą a językiem. Język jest z konieczności podzielony: język pisany jest podzielony przede wszystkim przestrzennie, a język mówiony przede wszystkim czasowo, a myśl sama w sobie podzielna nie jest i być nie może. Nie oznacza to jednak, że język sam przez się zubaża poznanie. Myśl może być i oczywiście jest o wiele bardziej doskonała niż rzeczywistość, a język ją wyraża. Korzysta przy tym z pewnych schematów, które porządkują, jednocześnie zaś upraszczają bogactwo rzeczywistości. Nie ma tu miejsca na szczegółową analizę językowych operacji wyrażania myśli, należy jednak powiedzieć, że nawet jeśli język „redukuje” myśl, to dzieje się to w ten sposób, że nie przestaje adekwatnie oddawać rzeczywistości<sup>12</sup>. Znak, a w konsekwencji także język jest przyczyną narzędną podmiotu w akcie poznania i rozumowania i jako taki zawsze zawiera w sobie coś z materii, pewne ślady używania tego narzędzia<sup>13</sup>.

Chcemy obecnie odtworzyć i przebadać – w ramach przywołanej powyżej teorii – język, o którym pisał Krąpiec, czyli język adekwatnie ujmujący zagadnienia metafizyki. Oznaczmy go tu symbolem  $J_M$ .

Niech  $J$  będzie pewnym językiem naturalnym, a  $J_M$  będzie językiem metafizyki. Na pierwszy rzut oka można powiedzieć, że język metafizyki jest częścią języka naturalnego taką, że:  $J_M \subset J$ . Gdyby tak było, to każdy podmiot posługujący się poprawnie językiem naturalnym posługiwałby się równie poprawnie językiem metafizyki. Tymczasem lepiej byłoby powiedzieć, że język metafizyki ma postać pary uporządkowanej języka naturalnego i pewnego quasi-formalnego języka  $J_p$ , który roboczo możemy nazwać

<sup>9</sup> Por. Richard RORTY, *Przygodność, ironia i solidarność*, przeł. Waław Jan Popowski (Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., 2008), 40–41.

<sup>10</sup> Por. Stanisław KOWALCZYK, *Zarys filozofii człowieka* (Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne, 2002), s. 73.

<sup>11</sup> Por. M.A. KRĄPIEC, *Język i świat realny*, 44.

<sup>12</sup> Por. tamże, 58.

<sup>13</sup> Św. TOMASZ Z AKWINU, *Suma Teologiczna*, q. 45, s. 5.

językiem predykatów metafizycznych. W jego skład wchodzi określone predykaty:  $J_M = \langle J, J_p \rangle$ .

Kolejnym krokiem będzie próba opisu quasi-formalnego języka  $J_p$ , którego słownik  $S_p$  powinien opierać się na języku naturalnym, ale zawierać także zbiór specyficznych reguł składania wyrażen  $R_p$ :  $J_p = \langle S_p, R_p \rangle$ .

### SŁOWNIK JĘZYKA METAFIZYKI

Jeśli chcemy w sposób formalny opisać język metafizyki, należy najpierw dokonać próby opisu formalnej strony języka naturalnego. Chodzi tutaj o jego alfabet, słownik i reguły gramatyki. Niech zatem  $A_J$  będzie alfabetem dowolnego języka naturalnego, np. dla języka polskiego  $A_J = \{a, \acute{a}, b, c, \acute{c}, \dots, \acute{z}\}$ .

Ciąg jest pewną funkcją  $f(n)$  ze zbioru liczb naturalnych  $\mathbf{N}$  taką, że dziedziną tej funkcji jest zbiór liczb naturalnych  $\mathbf{N}$ , a wartości tej funkcji to wyrazy ciągu. Ciąg jest skończony wtedy i tylko wtedy, gdy liczba jego wyrazów jest równa pewnej liczbie naturalnej  $n$ , wówczas jest funkcją ze zbioru  $\{1, 2, 3, \dots, n\}$  i jest nazywany ciągiem  $n$ -elementowym. Zwykle każdy ciąg skończony, którego wyrazami są elementy ze zbioru  $A$ , nazywa się *słowem nad alfabetem  $A$* , albo po prostu *słowem nad alfabetem danego języka*, choć nie każde takie „słowo nad alfabetem” jest słowem właściwym czy też słowem sensownym danego języka. Te zagadnienia wymagają dalszych uściśleń. Niech zatem  $\alpha$  będzie słowem nad alfabetem  $A$ . Długość słowa  $\alpha$ , którą oznaczamy  $|\alpha|$ , to liczba wyrazów ciągu  $\alpha$  (czyli liczba liter). Słowo niepuste nazywać będziemy słowem właściwym. Zbiór wszystkich słów właściwych nad alfabetem  $A$  będziemy oznaczać  $P(A)$ . Słowo puste  $\varepsilon$  to ciąg 0-elementowy. Słowo o długości  $|\alpha| = 0$  nazywane jest słowem niewłaściwym. Wbrew pozorom słowa niewłaściwe mogą odgrywać pewną rolę w językach naturalnych, zwłaszcza tych, w których fleksję oznacza się za pomocą prefiksów i sufiksów. Jeśli zaś chodzi o zbiór słów sensownych języka naturalnego  $J$ , to – w sensie syntaktycznym – jest to zbiór wszystkich i tylko tych słów właściwych, które są poprawnie zbudowane na mocy reguł pisowni danego języka naturalnego. W sensie semantycznym podzbiór słów sensownych  $S_J$  zbioru słów właściwych  $P(A_J)$  danego języka, jest to zbiór wszystkich i tylko tych słów właściwych, które są znakami wyrażen pełniących jakieś funkcje w danym języku (np. oznaczanie, bycie funktorem itp.). W sensie pragmatycznym zaś podzbiór słów sensownych  $S_J$  zbioru słów

właściwych  $P(A_J)$  danego języka jest to zbiór wszystkich i tylko tych słów właściwych, które mogą być używane w procesie komunikacji między użytkownikami danego języka dla przekazywania treści. Słowa sensowne będziemy także nazywać wyrażeniami. Słownik języka  $J_p$  jest właściwym podzbiorem  $P(A_J)$  takim, do którego należą tylko niektóre (w tym przypadku „poprawne”) słowa. Według Krąpca o tej poprawności decyduje spełnianie określonych kryteriów, które trzeba by specjalnie wyróżnić dla języka adekwatnego dla metafizyki.

Odwołując się do semiotyki, chcemy obecnie dotrzeć do wyrażen, które w świetle dociekań Krąpca mogą być uznane za najbardziej podstawowe (bazowe) w ramach języka metafizyki, a w ten sposób stworzyć słownik  $S_p$ .

Według św. Tomasza z Akwinu „mową wewnętrzną” podmiotu jest to, co jest pojęte przez intelekt; jest to „substancja” procesu poznania – *logos*<sup>14</sup>, który jest szukaniem znaczeniem znaków językowych. Ów *logos*, który należy tu rozumieć jako sens poznawczo ujętej rzeczy, jest załączkowym modelem dla kategorii syntaktycznej nazwy. Odróżnia się go od rezultatu procesu abstrakcji, jakim jest *verbum cordis* („słowo serca”), przez które Akwinata rozumiał pojęcie. Sens poznawczy, czyli *logos* bytu, zawiera w sobie element ogólny, konieczny i stały, rzecz by można – uniwersalny<sup>15</sup>. Podmiot poznający za pomocą intelektu dokonuje „oderwania” cech istotnych poznanego bytu od jego cech przypadłościowych, a proces ten nazywa się abstrakcją. Abstrakcja zaś polega nie na tworzeniu, ale na przyjmowaniu istniejących treści, i to jedynie w pewnych aspektach, a więc w sposób niedoskonały, dlatego wymaga ona powtórzeń. To, co uniwersalne, jest z punktu widzenia metafizyki doskonalsze od tego, co jednostkowe i zmienne. Intelekt, jako władza niematerialnej duszy ludzkiej, przez proces abstrakcji dokonuje uniwersalizacji, czyli uchwycenia wspomnianego sensu<sup>16</sup>. Na skutek uniwersalizacji podmiot może stwierdzić, co w poznany przedmiocie jest istotne i niezmienne. Ów niezmienny pierwiastek bytu, jego czynnik aktualny, jest formalnym aspektem bytu, w odróżnieniu od zmiennego i przypadłościowego aspektu materialnego<sup>17</sup>. Odkryty w bycie *logos* i stworzone za jego pomocą pojęcie odróżnia się od *verbum exterius* („słowa zewnętrznego”) potrzebnego w komunikacji. W tym przypadku słowem zewnętrznym, a więc bazowym znakiem języka metafizyki, jest nazwa.

<sup>14</sup> Św. TOMASZ Z AKWINU, *De veritate*, q. 4 a. 1 c.

<sup>15</sup> Por. M.A. KRAPIEC, *Język i świat realny*, 68.

<sup>16</sup> Św. TOMASZ Z AKWINU, *Suma Teologiczna*, I q. 85 a. 1, a. 2, a. 2.

<sup>17</sup> Por. M.A. KRAPIEC, *Ja – człowiek*, 184.

Według metafizyki arystotelesowsko-tomistycznej świat realny składa się z bytów, czyli substancji<sup>18</sup>. Mówiąc o języku tej metafizyki, należałoby scharakteryzować językowy odpowiednik substancji, a jest nim nazwa<sup>19</sup>. Definicja syntaktyczna nazwy głosi, że jest to wyrażenie, które może wystąpić w roli podmiotu lub orzecznika w zdaniu podmiotowo-orzecznikowym typu „A jest B”<sup>20</sup>. Nazwami w sensie syntaktycznym są wszystkie rzeczowniki i wszystkie te typy wyrażen z języków naturalnych, których odpowiedniki w języku łacińskim podlegają deklinacji. Mamy więc na myśli nie tylko rzeczowniki, ale także zaimki, przymiotniki, liczebniki i imiesłowy. Definicja semantyczna mówi, że nazwa jest wyrażeniem, które pełni funkcję oznaczania w danym języku, to znaczy wskazywania przedmiotu poprzez znaczenie. Nazwa może pełnić również funkcję nazywania, a odnosi się to do nazw w własnych. Z kolei definicja pragmatyczna nazwy mówi, że jest ona wyrażeniem znaczącym coś dla podmiotu, wyrażającym pojęcie, a więc dającym intelektualne przedstawienie czegoś<sup>21</sup>. Można w tym miejscu podać również metafizyczną definicję filozoficzną nazwy, czyli definicję nazwy jako bytu podawaną przez Krapca. W jej świetle nazwa jest to „głos [dla podkreślenia czynnika materialnego], signifikujący [co oznacza, że istotą nazwy jest bycie w pewnej relacji], *ad placitum* [co znaczy uwikłanie nazwy w pewną konwencję językową] i bez odniesienia czasowo-przestrzennego”<sup>22</sup>.

W oparciu o filozoficzną i logiczną charakterystykę nazwy można w zbiorze  $S_J$  słów sensownych języka naturalnego  $J$  przeprowadzić typologię według kategorii syntaktycznych. Można w ten sposób wyróżnić: wyrażenia nazwopodobne, takie jak: „kot”, „pies”, „czytanie”, „śpiący”, „wysoki” itp., wyrażenia zdaniopodobne, takie jak: „idzie”, „robią” itp., wyrażenia funktoropodobne, takie jak: „i”, „albo” itp., oraz operatoropodobne, takie jak: „to”, „że”, „dobrze” itp. Typologia ta przeprowadzona jest w taki sposób, że wyrażenia nazwopodobne należące do zbioru  $S_J$  odpowiadają syntaktycznej

<sup>18</sup> Por. Andrzej MARYNIARCZYK, *Zeszyty z metafizyki*, t. 3: *Realistyczna interpretacja rzeczywistości* (Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasz z Akwinu, 2005), 34–35.

<sup>19</sup> Por. K. AJDUKIEWICZ, *Logika pragmatyczna*, 40–41; Zygmunt ZIEMBIŃSKI, *Logika praktyczna* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2016), 26–27; por. Harry J. GENSLER, *Introduction to Logic* (New York: Routledge, 2010), 33.

<sup>20</sup> Por. T. KWIATKOWSKI, *Wykłady i szkice z logiki ogólnej*, 50–51.

<sup>21</sup> Por. L. REGNER, *Logika*, 16; por. Ludwik BORKOWSKI, *Wprowadzenie do logiki i teorii mnogości* (Lublin: TN KUL, 1991), 11–12.

<sup>22</sup> M.A. KRAPCIEC, *Język i świat realny*, 100. Jest to definicja zaczerpnięta z Arystotelesa *Peri Hermeneias* i z komentarza św. Tomusza do tego dzieła.

kategorię nazw. Niech zatem  $N_J$  będzie zbiorem tych elementów zbioru  $S_J$ , które są nazwami w sensie syntaktycznym, takim, że  $N_J \subset S_J$ . Utworzony w ten sposób zbiór  $N_J = S_p$  jest słownikiem języka  $J_p$ .

Nazwy będą reprezentowane przez zmienne:  $a, b, c, \dots$ , itd. Przedmiot oznaczany przez daną nazwę jest desygnatem danej nazwy. Każda nazwa ma swój wzajemnie jednoznacznie przyporządkowany zakres (ekstensję), czyli zbiór swoich własnych desygnatów. Dla nazw pustych zakres jest zbiorem pustym, w przypadku nazw niepustych zaś należą doń rzeczy oznaczane przez daną nazwę niepustą. Zakres danej nazwy jest określany przez jej denotację. Zakresem danej nazwy jest więc zbiór bytów oznaczanych przez daną nazwę. Każda nazwa ma także swoją wzajemnie jednoznacznie przyporządkowaną treść (intensję), czyli zbiór cech, które łącznie przysługują wszystkim desygnatom danej nazwy. Relacja między zakresem i treścią nazwy niepustej jest zwykle odwrotnie proporcjonalna: gdy treść nazwy jest zwiększana o cechy konstytutywne, zmniejsza się zakres nazwy i na odwrót<sup>23</sup>. Znaczeniem nazwy jest pojęcie. Wyraża się je za pomocą treści danej nazwy. Treścią tą jest zbiór wszystkich cech przysługujących desygnatom danej nazwy i tylko im. Treści danej nazwy a można więc wzajemnie jednoznacznie przyporządkować zbiór  $I_a$  nazw oznaczających własności charakteryzujące każdy byt będący desygnatem danej nazwy. Zbiór  $I_a$  jest nazywany konotacją nazwy  $a$ . Za pomocą pojęcia konotacji nazwy można zdefiniować pewną funkcję przyporządkowującą nazwom zbioru nazw  $f_T: N_J \rightarrow P(N_J)$ .

Funkcja  $f_T$  przyporządkowuje jednoznacznie danej nazwie  $a$  zbiór nazw  $I_a = \{b, c, d, \dots \text{ itd.}\}$  wtedy i tylko wtedy, gdy treścią nazwy  $a$  są własności o nazwach  $b, c, d, \dots \text{ itd.}$

Język naturalny jest jednak o wiele bogatszy niż zbiór nazw. Z tego powodu należy opisać kolejne funkcje. Fleksją języka naturalnego  $F_J$  będziemy nazywać zbiór funkcji takich, że:  $f: N_J \rightarrow P(S_J)$ . Funkcje należące do fleksji przyporządkowują dowolnej nazwie zbioru wszystkich słów, będących jej odmianami gramatycznymi. Dla przykładu do fleksji naturalnego języka polskiego zaliczają się np.: deklinacja (np.:  $f_1(\text{książka}) = \{\text{książka, książki, książce, książkę, książką, książko, książki, książek, książkom, książkach, książkami,}\}$ ), koniugacja (np.:  $f_2(\text{czytać}) = \{\text{czytam, czytasz, czyta, czytamy, czytacie, czytają}\}$ ), stopniowanie (np.:  $f_3(\text{gruba}) = \{\text{gruba, grubsza, najgrubsza}\}$ , itp.). Poszczególne funkcje należące do fleksji mają za swoje dziedziny bądź to zbiór słów nazwopodobnych, bądź to zbiór słów zdaniopodobnych.

<sup>23</sup> Z. HAJDUK, *Ogólna metodologia nauk*, 32–34.



Leksemem  $L_J\alpha$  słowa sensownego  $\alpha$  danego języka  $J$ , które jest znakiem nazwy  $a$ , jest podzbiór słów sensownych danego języka, do którego należy dane słowo sensowne  $\alpha$ , będące znakiem nazwy  $a$ , oraz wszystkie jego odmiany (formy) fleksyjne prawidłowo zbudowane na mocy reguł gramatyki danego języka<sup>24</sup>:  $L_J\alpha = \{\alpha\} \cup \{f_1(\alpha)\} \cup \{f_2(\alpha)\} \cup \{f_3(\alpha)\} \cup \dots \cup \{f_n(\alpha)\}$ . Zbiór leksemów  $L$  wszystkich słów sensownych należących do  $S_J$  danego języka naturalnego  $J$  nazywa się leksykonem lub leksyką danego języka. Podzbiory  $L_\alpha, L_\beta, \dots$  itd. zbioru słów sensownych języka naturalnego  $S_J$  są elementami zbioru potęgowego  $P(S_J)$ . Można pośród nich wyróżnić pewne rodziny tychże podzbiorów ze względu na posiadanie jednakowej treści przez nazwy przyporządkowane każdemu z podzbiorów. Zauważmy, że podzbiory te są zbiorami otwartymi ze względu na wszystkie relacje należące do  $F_J$ , ponieważ, dla każdego  $a, b$  należącego do  $S_J$ , jeżeli  $T$  jest treścią nazwy  $a$  i  $a$  pozostaje do  $b$  w stosunku pewnej relacji należącej do  $F(J)$ , to  $T$  jest treścią  $b$ . Podobne stwierdzenie dotyczy konotacji  $a$  i  $b$ , a zatem:

dla każdego  $a, b$ : jeśli  $a \in f_n(b)$  to  $I_a = I_b$ .

Niech teraz  $l(a)$  będzie funkcją przyporządkowującą danemu leksemowi nazwę;  $l(a): P(S_J) \rightarrow N_J$ , i  $N_J \subset S_J$ . Za pomocą funkcji  $l$  udaje się przejść od bogactwa słów zaliczanych do fleksji języka naturalnego do „treścionośnych” elementów języka, jakimi są nazwy.

Zakończyliśmy tym samym opis słownika języka metafizyki używanego przez Krąpca. Teraz kolej na pewne filozoficzne rozważania, które staną się podstawą do opisu zbioru reguł składania wyrażeń języka metafizyki.

#### REGUŁY SKŁADANIA WYRAŻEŃ JĘZYKA METAFIZYKI

W filozofii perypatetyckiej byt stanowi złożenie z materii i formy. Z metafizycznego punktu widzenia materia bytu jest jego aspektem zmiennym, w odróżnieniu od formy, z którą wiąże się to, co niezienne w bycie. Jednym z efektów procesu poznania jest pojęcie, któremu w języku odpowiada nazwa. Pojęcie jako skorelowane z nazwą posiada swój zakres i treść. Podmiot poznający doświadcza zawsze konkretnych bytów – desygnatów pojęcia. Do poznania tego, co formalne i stałe w bycie, umysł ludzki dochodzi przez *epagoge*. Jest to pewien rodzaj „indukcji” heurystycznej. pole-

<sup>24</sup> Por. Marek TOKARZ, *Elementy pragmatyki logicznej* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993), 19; por. Robert PIECHOWICZ, *Logika, topologia, język. Relacja bliskości znaczeń na poziomie leksyki* (Tarnów: OBI, Biblos, 2007), 50.

gającej na przejściu od zakresu danego pojęcia do jego treści. Według Krapca od czasów Renesansu, kiedy to zmieniły się metody badawcze, w procesie poznania opartym na wszelkiego rodzaju pomiarach skupiano się przede wszystkim na ilościowej stronie bytu. Kiedy ilościowy aspekt bytu staje się pierwszorzędnym przedmiotem poznania, podmiot spontanicznie zaczyna poszukiwać w nim tego, co stałe. Z tego powodu od czasów Hume'a i empirystów angielskich w rozumieniu znaczenia pojęć dominuje sposób zakresowy, a więc za pojęcie i nazwę – jego językowy odpowiednik – podświadomie „podstawia się” ich ekstensję<sup>25</sup>. Zmiana języka jakościowego na ilościowy jest, według lubelskiego filozofa, ze szkodą dla poznania natury rzeczy. Choć pewne aspekty natury rzeczy podpadają pod ujęcie ilościowe, to do końca za pomocą takiego spektrum nie da się ująć istoty rzeczy. Nie ma się co dziwić, że w procesie poznania mającym w punkcie wyjścia ilościowy aspekt rzeczy pomija się przedmiot metafizyki. Taki stan rzeczy owocuje zdecydowaną krytyką wysuniętą pod adresem metafizyki jako nauki. Po opisanie słownika  $S_P$  języka  $J_P$  przychodzi kolej na dociekania na temat zbioru  $R_P$  reguł składania wyrażeń. W świetle badań semiotyki logicznej języki dzielimy między innymi na naturalne i sztuczne. Kazimierz Świrydowicz zauważa, że niesformalizowany język naturalny tym różni się od sformalizowanego języka sztucznego, że pierwszy z nich jest nacechowany intensjonalnie (z uwagą zwróconą na treść), natomiast drugi jest ekstensjonalny<sup>26</sup>. Innymi słowy kodowanie znaczeń w obrębie języka naturalnego zachodzi równoległe z tworzeniem się systemu znaków danego języka, natomiast w języku sztucznym powstanie słownika i reguł wyprzedza czasowo przypisanie im odpowiednich znaczeń<sup>27</sup>. Język składa się wręcz z systemu zewnętrznych znaków, sensów i znaczeń oraz poniekąd samej rzeczy uwidocznionej, wyrażonej w języku. Według Krapca błędna jest, datująca się od Platona, tendencja epistemologiczna polegająca na pojmo-waniu poznania, w tym wszystkich jego etapów, jako „produkcji” pojęć<sup>28</sup>. W myśl tych poglądów sąd byłby nie odrębnym aktem, ale po prostu bardziej złożonym pojęciem (*compositio seu divisio*) i czymś jedynie wtórnym względem pojęcia. Sam Arystoteles uważa, że sąd jest czymś innym niż pojęcie, bo zawiera w sobie swoistą relację zgodności z rzeczą. Na przykład

<sup>25</sup> Por. M.A. KRAPIEC, *Język i świat realny*, 76.

<sup>26</sup> Por. Kazimierz ŚWIRYDOWICZ, *Podstawy logiki modalnej* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2004), 14.

<sup>27</sup> Por. Z. HAJDUK, *Ogólna metodologia nauk*, 20–21.

<sup>28</sup> Por. M.A. KRAPIEC, *Język i świat realny*, 95.

sąd „Sokrates jest człowiekiem” głosi to, że forma Sokratesa jest czynnikiem konstytuującym tożsamość bytową i jedność Sokratesa, w którego istocie mieści się także to wszystko, co należy do istoty człowieka. W tym przypadku relacja przynależności orzecznika „człowiek” do podmiotu „Sokrates” faktycznie zachodzi. Jeśli teraz podmiot poznający wolnym aktem swojego intelektu łączy orzecznik z podmiotem, to jednocześnie owo *compositio* wchodzi w relację zgodności ze stanem rzeczy: Sokratesem będącym istotnie człowiekiem przez akt istnienia swojej ludzkiej formy substancjalnej, to wówczas mamy do czynienia z sądem prawdziwym<sup>29</sup>. Rodzi się więc pytanie o reguły składania wyrażeń języka  $J_P$ , które byłyby narzędziem odpowiednim do takiego formułowania sądów z nazw, że sądy te byłyby adekwatne ze stanami rzeczy, które opisuje metafizyka.

Krąpiec uważa, że tak jak nie istnieje „pusta” forma języka, tak samo nie istnieje żadna „pusta” świadomość, w której pojawiałyby się w jakiś sposób poznane rzeczy. To, co poznawane, pojawia się niejako wraz ze świadomością podmiotu, a więc można stwierdzić, że świadomość jest zawsze świadomością wypełnioną treścią. Automatycznie uwidacznia się tu moment egzystencjalny poznania, czyli uświadomienie istnienia tego czegoś, co sobie uświadamiam, istnienie jednak to jest zawsze konkretne i pełne treści. Uświadomienie sobie tej treści to moment esencjalny poznania<sup>30</sup>. Proces ten odbywa się w ten sposób, że przedmiot działa na podmiot i „wytrąca” go z dotychczasowego stanu możliwości dzięki swojemu istnieniu i rozpoczyna się akt poznania. Podmiot zwraca jednak uwagę na treść tego, co na niego podziało i świadomość podmiotu staje się świadomością tej konkretnej treści. Styk poznawczy istnienia rzeczy, której treści podmiot jeszcze nie zna, z jego aktami poznawczymi, rozumowymi, intelektualnymi jest początkiem poznania i jego momentem egzystencjalnym<sup>31</sup>.

Mając opisany zbiór nazw, można na nim dokonać pewnej operacji, której pomysł podsuwa książka Roberta Piechowicza *Logika, topologia, język. Relacja bliskości znaczeń na poziomie leksyki*<sup>32</sup>.

Niech dana będzie pewna dwuelementowa relacja  $H$  określona na zbiorze nazw  $N_J$  danego języka  $J$  (to znaczy jej kresy są elementami zbioru  $N_J$ ). Wówczas  $H$  jest podzbiorem zbioru  $P(N_J)$ , czyli zbiorem wszystkich dwu-

<sup>29</sup> ARYSTOTELES, *Metafizyka*,  $\Gamma$  1011 b, 25.

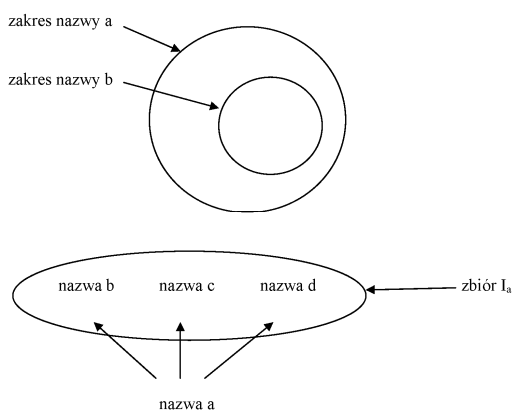
<sup>30</sup> Por. M.A. KRAPIEC, *Język i świat realny*, 60.

<sup>31</sup> Por. Eienne GILSON, *Elementy filozofii chrześcijańskiej*, przeł. Tomasz Górski (Warszawa: PAX, 1965), 212.

<sup>32</sup> Por. R. PIECHOWICZ, *Logika, topologia, język*, 49–54.

elementowych podzbiorów zbioru  $N_J$ . Innymi słowy: jest ona klasą par uporządkowanych elementów zbioru  $N_J$ . Relacja  $H$  jest zwrotna, antysymetryczna i przechodnia. Relacja ta w pracy Roberta Piechowicza<sup>33</sup> jest zwana relacją słabej hiponimii. Piechowicz opierał się w swojej pracy na pracy Jerzego Pogonowskiego *Hiponimia*<sup>34</sup>. Oprócz niej wspomniany autor wyróżnia jeszcze *hipernimię*, *homonimię* i *synonimię*. Według przytoczonych autorów hiponimia jest relacją, która może być rozumiana jako zawieranie się zakresów wyrażzeń, podrzędność treści wyrażzeń, podstawialność *salva veritate* lub podrzędność sensu<sup>35</sup>.

W niniejszym artykule przyjmujemy za M.A. Krąpcem rozumienie podrzędności treści wyrażzeń za sens właściwy omawianej relacji  $H$ . Należy to rozumieć w sposób następujący: jeżeli  $a$  i  $b$  są pewnymi nazwami jakiegoś ustalonego języka  $J$ , to nazwa  $a$  jest nadrzędna względem nazwy  $b$  na mocy  $H$  wtedy i tylko wtedy, gdy treść nazwy  $a$  zawiera się w treści nazwy  $b$ . W świetle jednak dotychczasowych dociekań można zaproponować kolejne rozumienie relacji hiponimii: jeżeli  $a$  i  $b$  są pewnymi nazwami jakiegoś ustalonego języka  $J$ , to nazwa  $a$  jest nadrzędna względem nazwy  $b$  na mocy  $H$  wtedy i tylko wtedy, gdy nazwa  $b$  należy do zbioru  $I_a$  konotacji nazwy  $a$ . Różnice między prezentowaną w książce R. Piechowicza zakresową interpretacją relacji hiponimii a obecną w myśli Krąpca jej interpretacją treściową, opartą na konotacji nazwy ukazuje przedstawiony poniżej rysunek.



Rys. 1. Różnice w interpretacji zakresowej (wyżej) i treściowej (niżej) relacji hiponimii.

<sup>33</sup> Por. tamże, 55.

<sup>34</sup> Por. Jerzy POGONOWSKI, *Hiponimia* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 1991), 21.

<sup>35</sup> Por. R. Piechowicz, *Logika, topologia, język*, s. 51; por. J. Pogonowski, *Hiponimia*, s. 12.

Dziedziną relacji  $D(H)$  określonej na zbiorze nazw  $N_J$  jest podzbiór wszystkich i tylko tych nazw, do których konotacji należą inne nazwy (a więc tylko nazwy o niepustej konotacji, czyli nazwy o niezerowej treści). Przeciwdziedziną relacji  $D^{-1}(H)$  określonej na tym samym zbiorze będzie podzbiór wszystkich i tylko tych nazw, które należą do konotacji innych nazw. Na przykład nazwa „pies” należy do konotacji innych nazw, choćby do konotacji nazwy „jamnik”, bo konotując nazwę „jamnik”, mówi się: „jamnik jest to taki pies, który...”. Z drugiej strony nazwa „Rysy” nie należy do konotacji innych nazw, bo nie przypuszcza się, żeby istniała taka nazwa  $x$ , którą można by konotować: „ $x$  są to takie Rysy, które...”. Należałoby się zastanowić, które nazwy należą do dziedziny relacji  $H$  w świetle metafizyki Krąpca, a które należą do jej przeciwdziedziny. Otóż żadne nazwy własne i żadne nazwy bytów konkretnych nie należą do przeciwdziedziny relacji  $H$ , ponieważ nie są częściami konotacji innych nazw. Jeśli chodzi o dziedzinę, to należałyby do niej wszystkie nazwy o niepustej konotacji, a więc o określonym, ograniczonym zakresie. Są one nazwane wyrażeniami uniwersalnymi. W takim razie do dziedziny relacji  $H$  nie należałyby nazwy o nieograniczonym zakresie. W świetle dociekań Krąpca i Maryniarczyka warunek ten spełniają tylko odróżnione od wyrażen uniwersalnych wyrażenia transcendentalne, takie jak „byt”, „rzecz”, „jedno”, „odrębne”, „prawda”, „dobro”, „piękno”<sup>36</sup>. Iloczyn mnogościowy  $D(H)$  i  $D^{-1}(H)$  (czyli dziedziny i przeciwdziedziny relacji  $H$ ) jest zbiorem niepustym, to znaczy, że istnieją w zbiorze  $N_J$  nazwy, do których treści należą inne nazwy i które same są elementami treści innych nazw.

Niech  $\chi$  będzie relacją taką, że zachodzi między każdymi dwoma elementami  $N_J$  takimi, że jeżeli zachodzi między nimi relacja  $H$ , to nie zachodzi między nimi relacja  $H^{-1}$ . Relacja ta jest przez przywołanych powyżej autorów nazywana relacją ścisłej hiponimii<sup>37</sup>. Relacja  $\chi$  jest przeciwzwrotna, asymetryczna i przechodnia<sup>38</sup>.

<sup>36</sup> Mieczysław A. KRĄPIEC, „Transcendentalia i uniwersalia”, *Roczniki Filozoficzne* 9 (1961), 1: 55–70; por. Andrzej MARYNIARCZYK, *Zeszyty z metafizyki*, t. IV (Lublin: Towarzystwo Św. Tomasz z Akwinu, 2000), 13.

<sup>37</sup> Por. R. PIECHOWICZ, *Logika, topologia, język*, s. 56.

<sup>38</sup> Tylko niekiedy można na pierwszy rzut oka rozróżnić, która z pewnych dwóch nazw jest nadrzędna, a która podrzędna według relacji ścisłej hiponimii. Wiadomo, że np. nazwa „człowiek z włosami” jest nadrzędna w stosunku do nazwy „brunet”, ponieważ nazwa „brunet” jest bogatsza w swej treści. Znając jednak zasadę porządkowania nazw, przy odpowiednio dobrych narzędziach poznawczych można wprowadzać taki „porządek” w całym zbiorze nazw o niepustej treści.

Dziedziną relacji  $\chi$  jest pewien zbiór oznaczany symbolem  $D(\chi)$ . Do tego zbioru należy każdy element  $N_J$  taki, że pewien element  $N_J$  jest z nim w relacji  $\chi$ . Przeciwdziedziną relacji  $\chi$  jest pewien zbiór oznaczany symbolem  $D(\chi^{-1})$ . Do tego zbioru należy każdy element  $N_J$  taki, że jest w relacji  $\chi$  z pewnym elementem  $N_J$ . Każdy element zbioru  $I_a$  konotacji danej nazwy a jest nazwą, która jest nadrzędna w stosunku do danej nazwy względem relacji  $\chi$ . Dochodzimy w tym momencie do pewnego modelu  $M_p$ , którego opisem byłby język  $J_p$ :  $M_p = \langle N_J, \chi \rangle$ .

Chcemy obecnie opisać reguły należące do  $R_p$ , za których pomocą w sposób poprawny będzie można składać wyrażenia języka  $J_p$ . Zaczniemy od tego, że w sylogistyce Arystotelesa takimi wyrażeniami złożonymi są zdania kategoryczne typu „S jest P”. Zarówno podmiot (*Subiectum*), jak i orzecznik (*Praedicatum*) zdania typu „S jest P” są nazwami. Orzecznik zdania, chociaż sam jest nazwą, to jednak wraz z łącznikiem tworzy orzeczenie, które tym różni się od nazwy – podmiotu, że zawiera odniesienia do czasoprzestrzeni i ustanawia relację jednoznacznego orzekania czegoś o czymś innym. Krąpiec zastanawiał się, co stanowi wyróżnik sądu. Doszedł do wniosku, że orzecznik w zdaniu podmiotowo-orzecznikowym oznacza pewne stany rzeczowe (*actio, passio, ambulatio, cursus* itp.), które są różnymi sposobami orzekania. Te właśnie stany rzeczowe, których genezą jest *motus*, czyli ruch w sensie filozoficznym, który nazywamy *entelechią* lub po prostu aktem, są mierzone czasem i to one „wytrącają” podmiot ze stanu możliwości i rozpoczynają akt poznania<sup>39</sup>. W filozofii perypatetyckiej są one określane jako kategorie bytu. Krąpiec podkreśla zatem różnicę między „momentem treściowym” (pojęciowym, nazwowym) a „momentem sądowym” (zdaniowym) w procesie poznania. To właśnie „moment sądowy” jest, według lubelskiego filozofa, czynnikiem startowym poznania. Z drugiej strony nie wolno zapominać, że sąd „składa się” z nazw. Wobec powyższego należy doszukiwać się najbardziej pierwotnej relacji w funkcji jednoznacznego orzekania czegoś o czymś innym. Innymi słowy: relacja jednoznacznego orzekania czegoś o czymś innym, wyrażona w językowej formule „A jest B”, jest na poziomie języka J relacją między jedną nazwą – występującą w roli podmiotu zdania „A jest B” – a czymś jednoznacznie przyporządkowanym do drugiej nazwy wchodzącej w skład orzeczenia, czyli występującej w roli orzecznika (predykatu) w zdaniu „A jest B”<sup>40</sup>. Według Krąpca funkcją orzeczenia jest nie

<sup>39</sup> Por. M.A. KRĄPIEC, *Język i świat realny*, 133–135.

<sup>40</sup> Por. tamże, 121.

tyle stwierdzanie desygnatu, co stwierdzanie treści nazwy<sup>41</sup>. Na przykład zdanie „Piotr siedzi” stwierdza tak naprawdę, że „Piotr jest siedzący”. Przy tym orzecznik „siedzący” wchodzi w skład orzeczenia „jest siedzący” i odwołuje się nie tyle do elementu zbioru bytów siedzących, ale do elementu konotacji nazwy „siedzący człowiek”.

Powszechniki, choć istotnie są konstruktem intelektu, to jednak znajdują swoją podstawę w rzeczy. Ich treścią są niektóre, zasadnicze z jakiegoś punktu widzenia cechy. Dzięki temu w treści nazw ujmowanych poznawczo indywidualów „mieszczą się” treści wytworzonych przez umysł podmiotu powszechników<sup>42</sup>. Treść powszechnika jest treścią konkretnej rzeczy jednostkowej (*universale metaphysicum*). Ogólna i zeschematyzowana treść będąca zbiorem znaków jest *universale logicum* i to ona jest przyporządkowana aktowi orzekania<sup>43</sup>. Na pojęcie (powszechnik) składa się także aspektywnie identyczny stosunek (relacja) między elementami rzeczy realizujący się w wielu przedmiotach konkretnych<sup>44</sup>. Chodzi o to, że np. w starożytnym pojęciu człowieka krzyżują się elementy zwierzęcy i rozumny, bo ta więź, relacja istnieje w każdym osobniku i od razu się narzuca niejako podmiotowi poznającemu, da się ją wyabstrahować, a więc w pojęciu uniwersalnym nie istnieją tylko dwa elementy, ale jest w nim też ujęta relacja między nimi<sup>45</sup>. Struktura pojęciowego poznania jawi się nam jako gęsta sieć relacji realnych między cechami rzeczy. Najbardziej pierwotną strukturą relacyjną dla tego wszystkiego jest byt jako coś zdeterminowanego w sobie i podporządkowanego istnieniu, którego jednak nie da się ująć za pomocą zwykłego pojęcia. Pojęcie jest znakiem totalnie transparentnym, ale jako znak pośredniczy w poznaniu rzeczy. Poznanie istnienia przyporządkowane jest innemu aktowi rozumu, czyli wydawaniu sądów. Nie za pomocą pojęcia, ale za pomocą sądu można dopiero afirmować istnienie, a więc rzeczywistą bytowość ujętych w treści pojęcia cech<sup>46</sup>. *Copula* (łącznik) w sądzie wyraża nie tylko asercję, ale i afirmację istnienia<sup>47</sup>, dlatego poznanie, jeśli ma być kompletne, potrzebuje momentu pojęciowego i sądowego<sup>48</sup>.

<sup>41</sup> Por. tamże, s. 106.

<sup>42</sup> Por. J.W. BREMER, *Wprowadzenie do logiki*, 49.

<sup>43</sup> Zob. Św. TOMASZ Z AKWINU, *De ente et essentia*, c. II.

<sup>44</sup> ARYSTOTELES, *Metafizyka*, 1017 a 28.

<sup>45</sup> Por. M.A. KRAPIEC, *Język i świat realny*, 80.

<sup>46</sup> Por. tamże, 82.

<sup>47</sup> Por. L. REGNER, *Logika*, 66–67.

<sup>48</sup> Por. M.A. KRAPIEC, *Język i świat realny*, 89–91.

Przed sformalizowanym językiem, który miałby adekwatnie opisywać rzeczywistość analizowaną przez metafizykę, stałyby zadania opisanie pojęć i sądów, które byłyby tworzone z nazw należących do  $S_p$  według reguł należących do  $R_p$ . Reguły te opierałyby się na relacji orzekalności, którą z kolei można opisać za pomocą omawianej powyżej relacji  $\chi$ . Z pewnością należałoby tu wziąć pod uwagę znane z metafizyki dwa typy orzekania: jednoznaczne i analogiczne.

### ZAKOŃCZENIE

Celem niniejszego artykułu było udzielenie odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób, w świetle pracy M.A. Krąpca poświęconej językowi i jego relacji do świata realnego, musi zostać uściślony język naturalny, żeby stał się adekwatnym narzędziem komunikacji dociekań metafizycznych. Po przeanalizowaniu ustaleń lubelskiego filozofa zawartych w jego pracy *Język i świat realny*, a także innych dzieł Krąpca z dziedziny antropologii, niektórych tekstów źródłowych pochodzących z dzieł Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu oraz podstawowych wiadomości z dziedziny logicznej teorii języka udało się sformułować propozycję odpowiedzi na sformułowane wyżej pytanie. Głosi ona, że w ramach języka naturalnego należałoby wyodrębnić pewien język, który można by nazwać językiem predykatów metafizycznych. Język ten wraz z językiem naturalnym tworzy parę uporządkowaną, którą można określić jako język metafizyki, adekwatny do komunikacji wiedzy z dziedziny filozofii bytu. Wyodrębnienie i opisanie quasi-formalnego języka predykatów metafizycznych wymagałoby opisu jego słownika i określenia reguł poprawnego składania wyrażeń. W świetle przeprowadzonych analiz okazało się, że słownikiem omawianego tu języka byłby zbiór nazw. Należało następnie pokusić się o określenie reguł poprawnego składania wyrażeń. Oczywiście było, że w myśl poglądów Krąpca nie mogły być to jedynie reguły znane i używane w języku naturalnym. Powinny być one raczej oparte na pewnej relacji określonej na zbiorze nazw. Relacją, która nadawałaby się do sformułowania wspomnianych reguł, jest relacja hiponimii. Została ona opisana przez R. Piechowicza w pracy *Logika, topologia, język, relacja bliskości znaczeń na poziomie leksyki*. Według Krąpca poszukiwane reguły musiałyby opisywać relacje orzekania jednoznacznego i orzekania analogicznego, które uściślają budowę wyrażeń języka potrzebnego metafizyce. W przyszłości można by poświęcić kolejne artykuły próbie opisanie wspomnianych tu relacji orzekania za pomocą relacji hiponimii.



## BIBLIOGRAFIA

- AJDUKIEWICZ, Kazimierz. *Logika Pragmatyczna*. Warszawa: PWN, 1974.
- ARYSTOTELES, *Metafizyka* (tekst greco-lac.-pol.), tłum. Tadeusz Żeleźnik, red. Andrzej Maryniarczyk, t. 1–2. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1996.
- BORKOWSKI, Ludwik. *Wprowadzenie do logiki i teorii mnogości*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 1991.
- BREMER, Józef W. *Wprowadzenie do logiki*. Kraków: WAM, 2008.
- GENSLER, Harry. *Introduction to Logic*. New York: Routledge, 2010.
- GILSON, Étienne. *Elementy filozofii chrześcijańskiej*, tłum. Tomasz Górski, Warszawa: PAX, 1965.
- HAJDUK, Zygmunt. *Ogólna metodologia nauk*. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2007.
- KOWALCZYK, Stanisław. *Zarys filozofii człowieka*. Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne, 2002.
- KRAPIEC, Mieczysław Albert. *Ja – człowiek*. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2005.
- KRAPIEC, Mieczysław Albert. *Język i świat realny*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1985.
- KRAPIEC, Mieczysław Albert. „Transcendentalia i uniwersalia”, *Roczniki Filozoficzne* 9 (1961), 1: 55–70.
- KWIATKOWSKI, Tadeusz. *Wykłady i szkice z logiki ogólnej*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2008.
- MARYNIARCZYK, Andrzej. *Zeszyty z metafizyki*, t. 1–5. Lublin: PTTA, 2001–2006.
- PIECHOWICZ, Robert. *Logika, topologia, język. Relacja bliskości znaczeń na poziomie leksyki*. Tarnów: OBI, Biblos, 2007.
- POGONOWSKI, Jerzy. *Hiponimia*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 1991.
- REGNER, Leopold. *Logika*. Kraków: PTT, 1973.
- RORTY, Richard. *Przygodność, ironia i solidarność*, tłum. Waclaw Jan Popowski. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., 2008.
- ŚWIRYDOWICZ, Kazimierz. *Podstawy logiki modalnej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2004.
- TOKARZ, Marek. *Elementy pragmatyki logicznej*. Warszawa: PWN, 1993.
- TOMASZ Z AKWINU, św. *Suma teologiczna*, t. 1–34, tłum. Feliks Bednarski, Pius Belch, Andrzej Głażewski. Londyn: Veritas, 1962–1986.
- TOMASZ Z AKWINU, św. *Quaestiones disputatae De veritate. Dysputy problemowe O prawdzie* (tekst łac.-pol.), tłum. A. Białek, red. Andrzej Maryniarczyk. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1999.
- TOMASZ Z AKWINU, św. *De ente et essentia, O bycie i istocie* (tekst łac.-pol.), tłum. Mieczysław A. Krąpiec, w: Mieczysław Albert KRĄPIEC. *Byt i istota. Św. Tomasza „De ente et essentia”. Przekład i komentarz*, 7–47. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1994.
- ZIEMBIŃSKI, Zygmunt. *Logika praktyczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2016.

PRÓBA UJĘCIA JĘZYKA METAFIZYKI  
W ŚWIETLE PRACY JĘZYK I ŚWIAT REALNY  
MIECZYŚLAWA ALBERTA KRĄPCA

## Streszczenie

Istnieje potrzeba, żeby język był odpowiednim narzędziem do przekazywania całego bogactwa naszych myśli. Do wyższych aktywności rozumu ludzkiego zalicza się myślenie abstrakcyjne, które jest użyteczne w dziedzinie metafizyki. Rozważania dotyczące języka jako adekwatnego narzędzia komunikacji metafizyki – doniosłej wiedzy o świecie realnym – stały się

przedmiotem pracy Mieczysława Alberta Krąpca *Język i świat realny*. Po analizie wspomnianej pracy Krąpca można dojść do wniosku, że język naturalny wymaga określonych uściśleń, by być narzędziem komunikacji odpowiadającym metafizyce. W ramach języka naturalnego należałoby wyodrębnić pewien uściślony język. Wyodrębnienie go wymagałoby opisu jego słownika i określenia reguł poprawnego składania wyrażen. W świetle przeprowadzonych analiz okazało się, że słownikiem omawianego tu języka byłby zbiór nazw. Reguły składni wspomnianego języka powinny z kolei być oparte na pewnej relacji określonej na zbiorze nazw. Relacją, która nadawałaby się do sformułowania wspomnianych reguł, jest znana językoznawcom relacja hiponimii.

AN ATTEMPT TO DETERMINE THE LANGUAGE OF METAPHYSICS  
IN THE LIGHT OF THE WORK *LANGUAGE AND THE REAL WORLD*  
BY MIECZYŚLAW ALBERT KRĄPIEC

S u m m a r y

There is a need of the language to be a proper tool for transferring of all the riches of our thoughts. We consider the abstract thinking as one of the higher activities of human mind. That kind of thinking has its use in the domain of metaphysics. Considerations concerning language as proper for communication in metaphysics became the subject of the work *Language and the Real World* by Mieczysław Albert Krąpiec. After analysing Krąpiec's work, one can conclude that natural language requires certain clarifications to be a communication tool corresponding with metaphysics. Well, it would be needed to extract a refined language in the context of the natural language. In order to extract it one would require a description of a dictionary and a definition of the rules for constructing well-formed formulae. After the analyses it turned out that the dictionary of the language in question would be a set of names. In turn syntax rules of that language should be based on a relation defined in the set of names. A relation that would be suitable to formulate these rules is known to linguists as hyponymy.

**Słowa kluczowe:** język; Krąpiec; słownik; reguły; hiponimia.

**Key words:** language; Krąpiec; dictionary; rules; hyponymy.

**Information about Author:** Rev. BARTŁOMIEJ MARIAN KRZOS, PhD — Department of History of Moral Theology and Ecumenical Moral Theology, Faculty of Theology at the John Paul II Catholic University of Lublin; address for correspondence: ul. Żeromskiego 6, PL 27-600 Sandomierz; e-mail: krzosbartlomiej@kul.pl